Pogrobowcy gimnazjów

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 09, grudzień 2019 00:20
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1621

Historia ma najwyraźniej duże poczucie humoru. W roku ostatecznej likwidacji gimnazjów jego uczniowie uzyskali rewelacyjne wyniki w badaniu PISA (Programme for International Student Assessment). W ostatnim czasie ogłoszone zostały wyniki badania za rok 2018 (badanie jest przeprowadzane co trzy lata). Przypomnijmy – wśród krajów europejskich Polska zajęła w rozumieniu tekstu czwarte miejsce, rozumowania w naukach przyrodniczych – trzecie miejsce, zaś w rozumowaniu matematycznym – drugie miejsce.

Uzyskany wynik stał się oczywiście powodem do dumy Ministra Edukacji Narodowej, który w swojej wypowiedzi dla mediów podkreślił, że „Wyniki polskich uczniów w badaniu PISA 2018 lokują ich wśród najlepszych na świecie. To istotna informacja na temat prawnego aspektu polskiej edukacji i powód do dużej satysfakcji. […] Wyniki z 2018 r. wskazują zauważalny wzrost, jaki dokonał się w ciągu ostatnich trzech lat".

Owszem – dokonał się. Tyle tylko że nie dzięki, a właściwie wbrew działaniu rządzących. W przeprowadzonym w 2018 r. badaniu brali bowiem udział gimnazjaliści – a zatem uczniowie likwidowanych w ramach reformy szkół. Obecny sukces jest zatem zasługą już nieistniejącego systemu szkolnictwa i odesłanych do lamusa programów nauczania. Wyniki reformy będzie można ocenić dopiero w badaniu przeprowadzonym w roku 2021 (z wynikami ogłaszonymi w roku 2022). O tym jednak opinia publiczna niekoniecznie wie, więc trudno Ministrowi trudno było oprzeć się pokusie takiego przedstawienia wyników, aby ich blask choć częściowo oświetlił to co obecnie w szkołach się dzieje.

A nie dzieje się dobrze. Przeprowadzona reforma nie dość, że zdemolowała finanse jednostek samorządu terytorialnego – zarówno gmin, jak i – w nieco mniejszym stopniu – powiatów, to niekoniecznie przyczyni się do uzyskiwania lepszych wyników przez uczniów. Jestem wręcz gotów twierdzić, że stanie się odwrotnie. Uzasadnienie wprowadzonych zmian było bowiem nie tylko bardzo pobieżne, ale zakwestionowane przez naukowców zajmujących się kwestiami edukacji. Wskazywali oni, że likwidacja gimnazjów doprowadzi m.in. do skrócenia okresu edukacji ogólnej (z dziewięciu lat do ośmiu), czy też utrudni wyrównywanie szans edukacyjnych (ze względu na odbywanie całości edukacji podstawowej w jednej szkole – czasami zbyt małej i zbyt słabo wyposażonej jak na współczesne standardy). Już to może wystarczyć do pogorszenia się wyniku. Nakłada się na to nowa podstawa programowa, która została napisana tak, jakby świat zatrzymał się w miejscu. Zgodnie z najlepszymi wzorami XIX wiecznymi koncentruje się ona na przekazaniu wiedzy – często typowo encyklopedycznej – a nie umiejętności posługiwania się wiedzą. Należy zakładać, że gdy obecni uczniowie osiągną wiek dorosłości wyzwaniem nie będzie podanie określonej informacji, tylko świadomość, że taka informacja jest potrzebna i w jaki sposób powinna być wykorzystana. A nowa podstawa programowa ich do tego nie przygotuje.

Inną sprawą jest to, że wprowadzone zmiany skoncentrowały się na zepsuciu tego co działało, przy pozostawieniu istniejących problemów. W ogólnym entuzjazmie dotyczącym uzyskanych przez uczniów wyników inne aspekty badania PISA pozostawiono z boku. A warto na nie zwrócić uwagę. Ważnym elementem badania jest chociażby ocena wpływu funkcjonowania szkoły na życie uczniów – w zbiorczej publikacji OECD zajmuje ono cały tom (jeden z trzech). Tom, który w polskiej syntezie wyników przeprowadzonej przez Instytut Badań Edukacyjnych po prostu się nie pojawił. W efekcie dociekliwości wymaga ustalenie kilku niezbyt korzystnych dla polskiej szkoły wyników. Czego się z nich dowiadujemy?

W badanym na podstawie ocen uczniów wskaźniku entuzjazmu nauczycieli osiągamy 3 miejsce, tyle że… od końca. Wynik odnośnie wskaźnika wsparcia uczniów strony nauczycieli jest lepszy – zdobyliśmy

Phoca PDF

bowiem miejsce 5. Też od końca. Zawsze to o dwa miejsca wyżej. Nie zmienia to obrazu, że polski nauczyciel jest często zniechęcony i działający w sposób rutynowy. A to nie rokuje dobrze w dalszej perspektywie.

Za trzy lata będziemy się mogli przekonać, jak wprowadzone zmiany na wynikach Polski w badaniu PISA się odbiją. Obawiam się tylko, że jeśli nawet będą one znacznie gorsze to nikt za to żadnej odpowiedzialności nie poniesie.

Phoca PDF